Cena 80 hal.

Nowy Dziennik wychodzi codziennie rano — także w poniedziałki.

ADRES redakcyi i administracyi: Kraków ul. Stradom l. 13.

Nr. Telefonu 276; w nocy 1504.
Rękopisów nie zwraca się.

KONTO czek P. K. O. Nr. 141.125.

Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 80 hal.

Prenumerata w Krakowie mies. 20 K. — kwart. 60 K. — Z odnoszeniem do domu mies. 22 K kwart. 66 K. — Na prowincyi mies. 19 K. — kwart. 60 K. — Za granicą: mies. 24 K. kwartalnie 72 K.

Cena ogłoszeń: 1 m. pet. 1 str.

Rok III. | Kraków, niedziela 4 stycznia 1920 | Nr. 4

Obawa przed równouprawnieniem.

Kraków, 3 stycznia

(*b*) Pos. Hirszhorn zamieścił w ostatnich dwóch zeszytach miesięcznika „Moriah“ studyum historyczne o „Żydach w Polsce za czasów Księstwa Warszawskiego (1807—1813)“, w którem znajdujemy nadzwyczaj pouczający i charakterystyczny ustęp o stosunku ówczesnej społeczności żydowskiej do problemu równouprawnienia o b y w a t e l s k i e g o (o narodowem nie było wówczas jeszcze mowy). „Równouprawnienia obywatelskiego dla Żydów — czytamy — obawiali się nie tylko Polacy, lecz i ciemne masy żydowskie, które znajdowały się pod wpływem chasydyzmu i kultu cadyków. Uciskana i zubożała masa żydowska łyczyła sobie oczywiście zniesienia upośledzeń prawnych, które był jej zatruwały, ale „emancypacya obywatelska“ przerażała ją swymi rzekomymi skutkami: zburzeniem starego ustroju duchowego, unicestwieniem autonomicznej gminy i szkoły, rozpowszechnieniem bezwyznaniowości i przymusową lub dobrowolną polonizacyą... Patryarchalna masa najbardziej lękała się służby wojskowej, do której nie była przyzwyczajona, a której pełnienie w naturze nakazywał jej rząd Księstwa Warszawskiego... Cadycy i wpływowi chasydzi wszczęli energiczną agitacyę w kraju, celem odwrócenia od Żydów „podwójnego nieszczęścia“ — równouprawnienia i żołnierki, rokujących „zgubę religii i narodowości żydowskiej...“

Przeszło sto lat minęło od czasu owego lęku, owej panicznej obawy przed równouprawnieniem obywatelskiem. Dziś jest równouprawnienie obywatelskie Żydów — przynajmniej w teoryi i na papierze — faktem dawno dokonanym, rzeczą samo przez się zrozumiałą i nie ulegającą więcej żadnej dyskusyi. Dziś widzimy w niem konieczność życiową — dziś widzi w niem konieczność także i t a masa, która przed stu laty obawiała się go i odeń się odżegnywała.

Ale dziś inny postulat stoi na porządku dziennym: równouprawnienie n a r o d o w e. Postulat ten jest dzisiaj tak samo aktualny i tak samo podyktowany realnymi wymogami ducha czasu, jak przed wiekiem emancypacya obywatelska. I co widzimy? Znowu pewne sfery — obawiają się. Obawa oko w oko podobna do ówczesnej. Strach przed równouprawnieniem narodowem. Przed uznaniem narodowości żydowskiej. Przed „separacyą“. Z punktu widzenia historycznego nabiera ten strach właściwego charakteru. Jego bezzasadność i bezsensowność ujawnia się w całej pełni. Klasyczna analogia dziejowa poucza, że obawa ta jest obawą przed czemś, co jest i absolutnie dobre i absolutnie konieczne.

Wyraźnie należy atoli zaznaczyć, że obawa przed równouprawnieniem narodowem n i e nurtuje szerokich mas naszego ludu, jak to miało miejsce przed 100 laty odnośnie do emancypacyi obywatelskiej. Tylko sfery całkiem i nawpół z a s y m i l o w a n e wyrażają skrupuły i blady strach mają na licach. Asymilatorzy np. wiedeńscy prowadzą ze szczególną zaciekłością walkę przeciw równouprawnieniu narodowemu, które staje się dziś także i w żydostwie zachodniem hasłem coraz bardziej popularnem. Natomiast na Wschodzie, u nas, ortodoksya, mieszczaństwo, sfery drobnomieszczańskie, rzemieślnicze, a tembardziej robotnicze, akceptują i piszą się w swej olbrzymiej większości — na postulat pełnego równouprawnienia, a więc także i narodowego. Ale tam, gdzie — pod wpływem asymilatorów — skrupuły i obawy istnieją, są one niemal odbiciem prądów, zaprawdę niezbyt zaszczytnych, z przed przeszło stulecia.

Możliwe jednak, że „ciemne masy żydowskie“ nir obawiają się dzisiaj równouprawnienia narodowego, wiedzione pewnym zbiorowym instynktem samozachowawczym. Czegóż się bali Izrael Kozienicer, Jakób Icchok Lubliner i inni cadycy z czasów Księstwa Warszawskiego? „Zburzenia starego ustroju duchowego, unicestwienia autonomicznej gminy i szkoły, bezwyznaniowości, polonizacyi“. A oto okazuje się, że samo równouprawnienie obywatelskie bez narodowego kryje w sobie istotnie niebezpieczeństwa dla c a ł o ś c i żydostwa, dla jego dalszego bytu z b i o r o w e g o. Kto wie, czy reakcyoniści nasi z przed 100 laty tego podświadomie nie przeczuwali. Ale zarówno ich struktura duchowa jak i duch czasu nie pozwalały im zoryentować się w sytuacyi. Ówczesna inteligencya asymilatorska pragnęła równouprawnienia właśnie g w o l i asymilacyi — masa zaś, która stroniła od asymilacyi, gotowa była zrezygnować z równouprawnienia, m o g ą c e g o przynieść za sobą asymilacyę.

Trzeba było całego wieku rozwoju życia społeczno-narodowego, aby z postulatu równouprawnienia wyciągnąć ostateczne a konieczne konsekwencye: bez równouprawnienia g r u p y nie masz równouprawnienia poszczególnych c z ł o n k ó w tej grupy. Dlatego też równouprawnienie narodowe, o którego pełną realizacyę walczymy, nie wymaga od nas koncesyi ani na szkodę postępu, ani też na szkodę żydostwa.

Obawa przed równouprawnieniem narodowem byłaby tedy jeszcze większą niedorzecznością i większem jeszcze nieporozumieniem, aniżeli swego czasu obawa przed emancypacyą obywatelską.

Angielska partya robotnicza wobec żydowskiej Palestyny.

Londyn. (Tel. wł.) Przywódca robotników angielskich Artur Henderson konferował z przedstawicielem palesyonistów amerykańskich drem Syrkinem i zastępcą palestyńskiej partyi robotniczej „Achduth-Haawodah“ p. Blumenfeldem. Konferencya dotyczyła w pierwszym rzędzie sprawy otwarcia granic palestyńskich dla imigracyi żydowskiej. Henderson przyrzekł pomoc angielskiej partyi robotniczej w tej sprawie, i zaproponował przedłożenie szczegółowego referatu angielskiej partyi robotniczej dla spraw międzynarodowych.

Dr. Syrkin, Blumenfeld i Szochat zostali także zaproszeni na posiedzenie egzekutywy angielskiej partyi robotniczej pod przewodnictwem Normana Engela. Komitet szczególnie interesował się problemami żydowsko-palestyńskimi i przyrzekł swą najdalej idącą pomoc w tej sprawie. Podczas konferencyi przedstawiciele palestyńscy mówili po hebrajsku, a dr Syrkin tłómaczył ich słowa na język angielski.

P. Kaconelson z Palestyny został zaproszony do generalnego sekretarza federacyi robotników transportowych p. Roberta Williamsa. Omówione cały szereg spraw, dotyczących życia i działalności robotników żydowskich w Palestynie. P. Williams wyraził w imieniu swojem i swoich towarzyszy życzenia pozostawania w najściślejszym kontakcie z robotnikami żydowskimi w Palestynie i podkreśl swe przyjazne stanowisko wobec ich żądań.

Przed emigracyą do Palestyny.

ZURYCH. (Z. C. P.) Departament palestyński organizacyi londyńskiej zakomunikował na konferencyi odbytej z żydowskimi przedstawicielami prasy, iż wkrótce zostanie wydany memoryał do wszystkich federacyj syońskich, które zostaną wezwane do stworzenia specyalnych funduszów dla imigrantów, rolników i dla odbudowy Palestyny. Dla tych prac niezbędnych jest kapitał w wysokości 25 milionów funtów szterlingów. Federacye syońskie zostaną wezwane do odpowiedniego podwyższenia opłaty podatku szeklowego, by od każdego szekla można było przeznaczyć conajmniej 10 szylingów dla pracy palestyńskiej.

Wojska angielskie opuściły Syryę.

ZURYCH. (Z. C. P.) Lord Curzon oświadczył w Izbie angielskiej, iż brytyjskie wojska opuściły już Syryę. W poszczególnych punktach znajdują się jeszcze oddziały, czekające na ich odtransportowanie. W Palestynie znajduje się tylko jedna dywizya piechoty indyjskiej, jakoteż jedna brygada kawaleryi brytyjskiej.

Grecya domaga się Konstantynopola.

Zurych. (Tel. wł.) Venizelos domaga się od konferencyi pokojowej, ażeby Grecya otrzymała mandat do zarządu Konstantynopolem.

Dalsze wiadomości o rozruchach w koloniach angielskich.

LONDYN. (B, K.). Wiadomości o wzmagających się niepokojach na Wschodzie są coraz liczniejsze. Silnie uzbrojone bandy Arabów napadły na Dair-Ez-Zar w obsadzonej Mezopotamii, uwięziły angielskich urzędników wojskowych i cywilnych, plądrowały i spaliły budynki rządowe. Prowadził Arabów świeżo zamianowany wicegubernator z Reggalch.

Z wschodniego S u d a n u donoszą, że tabylcy napadli na wysunięty posterunek w Corbam i zamordowali politycznego zastępcę majora Stiganda i komendanta majora White. Z nastaniem lepszej pogody wysłana zostanie przeciw tubylcom ekspedycya karna.

Irlandya bojkotuje Ulster.

ROTTERDAM. (B. K.) „Nieuws Courant„ donosi z Londynu, że w Irlandyi przygotowuje się akcya celem bojkotowania prowincyi Ulster, jak długo ta sprzeciwia się dążeniom Irlandczyków.

Shaw kierownikiem propagandy za upaństwowieniem kopalń.

Berlin. (Tel. wł.) „Vossische Ztg“ donosi, że Bernard Shaw, który jako kierownik socjalistycznego biura propagandy brał żywy udział w kierownictwie strejku kolejarzy w Anglii, stanie obecnie na czele nowej organizacyi propagandy za upaństwowieniem kopalń.

Taft za kompromisem republikanów z demokratami.

Waszyngton. (Tel. Komp.) B. prezydent Taft domaga się w artykule kompromisu republikanów i demokratów, celem rychłego przeprowadzenia traktatu pokojowego. Taft oświadcza, że Wilson byłby mógł przeprowadzić ratyfikacyę jeszcze w sierpniu, gdyby się był liczył z rzeczywistością.

Nitti contra Clemenceau.

RZYM. (B. K.) Presydent ministrów Nitti wygłosił w Senacie mowę, w której wystąpił bardzo ostro przeciw ostatniej mowie Clemenceau w Izbie francuskiej. Powiedział on m. i.: Skoro się przemawia do przyjaciół i sprzymierzeńców, należy się wystrzegać przesady, która narusza uczucia narodu włoskiego. Wywody francuskiego prezydenta ministra o kwestyi adryatyckiej zawierają pewne niedokładności historyczne. Rjeka nie została wprawdzie w traktacie londyńskim wyraźnie przyznana Włochom, ale jeśli koalicya nie chce jej nam oddać, w takim razie Włochy zgłoszą pretensye do należącego im się obszaru Dalmacyi. Włochy walczyły same przeciw Austro—Węgrom, chociaż w traktacie londyńskim nie było wcale mowy o tem, że Włochy mają grać rolę jedynego przeciwnika Austro—Węgier. Włochy domagają się od swoich sprzymierzeńców przyjaznego stanowiska, jako wspomnienie tej godziny, kiedy nie tylko jedna część terytoryum Włoch, lecz cały ich byt, był na szwank narażony.

Koalicya domaga się od Holandyi wydania eksCesarza Wilhelma.

H. W i e d e ń. (Telef.) Z Paryża donoszą: Koalicya ma zamiar domagać się w połowie stycznia od Holandyi wydania cesarza Wilhelma. Żądanie to zostanie umotywowane zbrodniami, dokonywanymi przez wojskowych niemieckich na Francyi i Belgii, za które-to czyny cesarz jest odpowiedzialny. Prośba o wydanie nastąpi w formie życzliwej, ale s t a n o w c z e j.

H. W i e d e ń. (Telef.) „Matin“ donosi, że w Hadze otrzymano już od Francyi i Anglii żądanie wydania ekscesarza niemieckiego, co ma nastąpić po podpisaniu traktatu pokojowego.

Finanse Francyi.

H. W i e d e ń (Telef.) Wied. B. K., donosi z Paryża: Senat francuski uchwalił wczoraj po krótkiej dyskusyi przedłożenie kredytowe za pierwszy kwartał 1920 r. i program pożyczki mln. Klotza, a mianowicie po skreśleniu sto milionów, z kredytów uchwalonych przez Izbę. Uchwałę powzięto jednomyślnie, obecnych było 215 senatorów.

Oświadczenie Trockiego.

Rotterdam. (Tel. wł.) Przejęty w Londynie telegram iskrowy donosi, że Trocki na zgromadzeniu wydziału obrony, odczytał następujące oświadczenie. „Nasze położenie na północnym i połu dniowo-wschodnim froncie nie sprowa dzi żadnej zmiany w polityce naszej wobec małych państw zachodnich, które oderwały się od państwa rosyjskiego. Nie mamy zamiaru w krajach tych na nasz wzór wprowadzić ustrój socjalisty czny. Przedewszystkiem musimy zawrzeć pokój z Finlandyą i Estonią na podsta wie uznania ich niepodległości, przy ró wnoczesnem żądaniu gwarancyi, iż kra je te nie będą brać udziału w akcyach wojskowych, zwróconych przeciwko rzą dowi sowietów. Wobec dwulicowego po stępowania tych państw, jesteśmy zmu szeni, jak długo nie nie posiadamy pe wnych gwarancyi, utrzymywać tam na sze wojska.

Postępy bolszewików.

L. WIEDEŃ, (Teletonem). Iskr. podają bolszewicki komunikat wojenny: Na fron cie płn. potyczki wywiadowcze. Koło Narwi rzucono nasze stanowisko granatami. Koło Dynaburga odparliśmy zaciętę ataki nieprzyjaciela. Na froncie południowym znajdujemy się w oddaleniu 25 wiorst od Jekaterynosławia. Zdobyliśmy Bachment. Pochód na Carycyn odbywa się w dalszym ciągu.

Międzynarodowy kongres studentów socyalistycznych.

Berlin. (Tel. wł.) „Vorwärts" do nosi z Genewy: W obradującym tu międzynarodowym kongresie studentów socyalistycznych zastąpieni są: Niemcy, Anglia, Francya, Austrya, Szwajcarya, Jugosławia i Ameryka. Celem kongresu jest założenie międzynarodówki studen tów socyalistycznych i komunistycznych. Na kongresie nastąpił jednakowoż już rozłam. Komunistyczni zastępcy Szwajcaryi, Francyi, Włoch i Niemiec przystąpili do trzeciej międzynarodówki i ukonstytuowali się jako „międzynarodowa komunistyczna federacya studencka".

Zaostrzenie stanu oblężenia w Bułgaryi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przez Bukareszt donoszą z Zofii, że stan oblężenia w Bułgaryi został zaostrzony. Po godzinie 5 popołudniu wszelki ruch na ulicach jest zabroniony.

Wielka Rumunia.

H. Wiedeń. (Tel.) Ag. Dacya donosi z Bukaresztu: Wczoraj odbyło się uroczyste posie dzenie izby rumuńskiej, na którem odczytano rozporządzenie królewskie co do ratyfikacyi połącze nia wszystkich oswobodzonych obszarów rumuń skich z b. królestwem rumuńskiem.

Z Palestyny.

— Z Jerozolimy donoszą: Odbyło się tu pierwsze posiedzenie żydowskiego sądu pokojowego. Przewodniczącym został wy brany Mordechaj ben Hillel Hakohen. Wniosek w sprawie ustalenia specyalnych tog i biretów dla sędziów podczas rozpraw sądowych przesłano wyższemu sądowi po kojowemu dla decyzyi. Uchwalono zaś zawezwać stałego adwokata, któryby się do brze wyznawał w prawodawstwie żydow skiem.

— Uzyskim przyrzekł kolonii żydow skiej Kfar Saba w imieniu »Waad Hazi rim« pożyczkę w wysokości 7 tysięcy fun tów szt. na rzecz odbudowy. Kfar Saba została podczas wojny zupełnie zrujnowana

— Bank Alliance w Egipcie przystą pił do założenia filii w Hajfe celem nawią zania stosunków handlowych z Indyami:

— Pod przewodnictwem rabina Kucka odbyła się konferencya w sprawie utwo rzenia związku rabinów.

— W Jerozolimie zawiązał się związek dla wystawienia i pielęgnowania operetki hebrajskiej.

— Uzyskim zakupił dla Jerozolimy sławny księgozbiór Geniza (archiwum sy nagogalne) w Kairze. Posiada on wielką ilość manuskryptów hebr. Warchiwum tem znaleziono swego czasu hebr. oryginał księ gi Stracha. Księgozbiór zostanie wkrótce sprowadzony do Jerozolimy.

— Delegat palestyński na konferencyę mizrachistyczną w Zurychu Chaham Baszi Uziel z Jaffy przybył do Paryża i odbył dłuższą konferencyę z Sokołowem.

Zjazd żydowskiego szkolnictwa średniego w Warszawie.

(Sprawozdanie własne »Now. Dziennika«).

Zjazd średniego szkolnictwa żydowskiego, który się odbył w dniach 29, 30, 31 grudnia z. r. przy współudziale stu delegatów z 30 szkół średnich, stojących na grun cie narodowym, był drugim z kolei zjazdem tego rodzaju. Pierwszy zjazd, który się od był przed dwoma laty w Łodzi, miał tylko kilkunastu delegatów kilku zaledwie istnie jących podówczas gimnazyów żydowskich. Już ta sama ilościowa różnica w obesłaniu obu zjazdów, wymownie świadczy o postę pie szkolnictwa narodowo—żydowskiego w b. Kongresówce.

Szkoda wielka, że i w kierunku peda gogicznym i gospodarczym szkolnictwo na sze nie może się pochlubić równie znaczcznym rezultatem.

Punktem centralnym całego zjazdu by ły dwa referaty pedagogiczne: dyrektora gimnazyum łódzkiego A. Perelmana o ty pach żydowskich szkół średnich i dra Brau dego o programie nauk lalstycznych w ży dowskich szkołach średnich, które wywoła ły bardzo żywą dyskusyę. Wszyscy refe renci i dyskutanci stali na stanowisku, że już najwyższy czas, aby dotychczasowy cha rakter intelektualistyczny naszego szkolnic wa przebrazić wreszcie we wychowaw czy. Szkoła nie powinna być tłocznią roz maitych wiadomości, jakie należy wszystki mi możliwymi i niemożliwymi sposobami wtłaczać w mózgownice wychowanków, lecz powinna się stać kuźnią wychowania charakterów o charcie i sile woli. Skutki dotychczas rozwielmożnionego intelektualiz mu okazały się ze wszech miar, jako chy biające celu. Nie dały ani odpowiedniego zapasu wiadomości, ani też co się samo przez się rozumie, nie wyrabiały charakte rów. Z 6 godzin, które wedle dotychczaso wego planu nauk (już po wyrzuceniu wszyst kich przedmiotów tzw. praktycznych, jak rysunków gimnastyki, śpiewu, robót ręcz nych i t. p., obowiązywały dzieci niemal od pierwszej klasy gimnazyalnej i to s ma łemi przerwami pauzalnemi od godziny 8 rano do 2giej w południe, najwyżej tylko 4 miały racye bytu. Na ostatnich dwóch godzinach, dzieci przy swojej najlepszej woli i wysiłku dłużej uwagi skupiać nie mogą i nieuwaga staje się klapą bezpieczeństwa przeciążenia umysłowego. Że nauczycielst wo żydowskie, które dotychczas, może jos tatnie w Europie, ciągle jeszcze wyznawało i chroniło tzw. »Stopf — und Krepfsystem« z tym wypadkiem na zjeździe zerwało, — to może najważniejszy wynik pedagogiczny dobytego zjazdu. Oczywiście, że tak łatwo nie będzie można pomniejszyć liczbę go dzin, podówczas w naszych szkołach musi się kombinować dziedzinę nauk ogólnych z dziedziną nauk judaistycznych, ale przez przeplatanie przedmiotów tzw. umysłowych z przedmiotami tzw. praktycznymi, tymcza sowo przynajmniej w części zaradzi się złu.

Wedle systemu nowoczesnej pedagogi ki, na którym stanęło już ministerstwo wyz nań i oświecenia publicznego w Polsce, po winno się w całym systemie nauczania uwzględnić tzw. podstawę wycho wawczą. Wybiera się tedy pewną grupę przedmiotów, grupę matematyczno przyrod niczą, filozoficzną albo humanistyczną itd., i szkoła zamierza wedle uzdolnień uczniów uczynić z jednej z tych grup podstawę wy chowawczą. Grupie tej wyznacza się wów czas większą aniżeli przepisaną ilość godzin przy czem nie powiększa się ilościowo za kresu nauk odnośnej grupy. Program ten jednak przerabia się w ten sposób, że służy jako podstawa i dźwignia do wychowania i rozwinięcia wszystkich sił wychowanka, które w nim drzemią. Zjazd stanął na stano wisku, że w obecnym stanie rzeczy nadaje się dla szkolnictwa żydowskiego podstawa wychowawcza humanistyczna i ma tematyczno—przyrodnicza, ocsy wista poglądowo i eksperymentalnie (a nie spekulatywnie) traktowana. Obie te podsta wy wychowawcze są przez ministerstwo dość gruntownie opracowane i materyał tam zebrany, posłuży jako cenny wskaźnik dla naszych gimnazyów. Zjazd wszakże dał inicyatywę dla dwóch nowych podstaw wy chowawczych, które odpowiednio wypraco wane, miałyby być całkiem specyficzne dla naszego wychowania. Chodzi o podstawę wychowawczą judaistyczną i biblij no—klasyczną. W podstawie wycho wawczej judaistycznej wszystkie przedmioty judaistyczne, udzielane w naszych szkołach, w swoim całokształcie miałyby za zadanie dydaktyczne, kuć charakter, natomiast w podstawie wychowawczej biblijno—klasycz nej, miałaby tosamo zadanie biblia (wzgląd nie jej najdoskonalszy wyraz prorocy), jużto przeciwstawiona jużto zaokrąglana przez studya nad kulturą grecko—rzymską.

Na jakiej drodze ideowej dzisiejsze szkolnictwo nasze się znajduje, dowodzi te go rezolucya zjazdu, że jedynym konse kwentnym typem szkoły żydowskiej wedle jej mniemania jest nawet w golusie, tyle gimnazyum z językiem wykładowym h e brajskim. Dotychczasowe doświadczenia,

---

JEHOSZUA EIZENSTADT.

Pokłosie.

(Dokończenie).

Przypomniałem sobie, że nie jestem Boazem, i że żadne z tych pól do mnie nie należy. Zbierająca dziewczyna również nie była podobną do Ruth z Moabu, jak ją sobie wyobrażamy: miała bladą, trochę chorowitą twarzyczkę, podobną wyglądem do pobożnych Żydówek z końca 19 stulecia. Ale tak ona jak i druga może dwunastoletnia dziewczynka nie miały wyglądu wzbudzającego litość. Nie znamionowały zewnętrznej nędzy oczekującej litości, owszem w ich mizernych twarzyczkach malowało się poczucie własnej godności..

— Wyście siostry?

— Tak, panie! Odezwała się starsza.

— Wasza siostra również mówi po hebrajsku?

— Tak, ja też mówię — przerwała młodsza.

— Chodziłyście do szkoły?

— Tylko ja — odpowiedziała starsza.

— A mnie uczy siostra co wieczór czytać i pisać, mówi ze mną także po hebrajsku.

Z rozmowy dowiedziałem się, że ojciec był ubogim robotnikiem, pracował w Rosz-Pinah Ein-Zeitun. Zmarł przed kilku laty, a matka jest chora.

— Wiele potraficie uzbierać przez dzień?

— Każda z nas blisko jeden mad.

— Jak długo zbieracie?

— Przez dwa miesiące.

— W takim razie możecie uzbierać do stu mudów jęczmienia i pszenicy. Wiele kosztuje mud?

— Pan wybaczy, ale nas sena nic nie obchodzi; zbieramy przez cały czas pokłosia, aby mieć czem się żywić aż do Purim.

— A czem się żywicie od Purim aż do pokłosia? Przecież samą mąką człowiek nie może żyć.

— Pewno, mój Panie! Nie tylko z pokłosia żyjemy. Po pierwszych deszczach pracujemy w Ein-Zeitun w winnicach albo na polach. Zarabiamy dziennie po dziesięć piastrów. Gdyby się broń Boże skończyła praca w Ein-Zeitun, bo tą kolonia jakoś nie ma szczęścia, będziemy zmuszone iść do Rosz-Pinach i pracować w fabryce jedwabiu. Tam zarabiamy więcej.

Przecież korzystniej jest pracować w fabryce nawet gdyby była praca w Ein-Zeitun. Tam większy zarobek, nieprawda?

— Tak, ale ojciec nie był zadowolony z tej pracy. Zwykł był mawiać: Fabryka jest piekłem życia. Posatem nie możemy opuścić naszej chorej matki. A zresztą..

Przy wyłuszczaniu trzeciego powodu urwała.

— Co »a zresztą«?

— Czy nie wystarczają Wam, panie, te dwa powody? — zapytała się dziewczyna, spoglądając na mnie trochę.

— Pewno, że mi wystarczają panienko, (musiałem ją w tej chwili nazwać »panienką«) ale ponieważ zaczęłyście mówić o trzecim, jestem ciekaw.

— Powodem jest... (zaczerwieniła się, młodsza nie przerwała zbierania) że jestem trochę słabowita i nie znoszę odoru fkalni... Woń zabitych owadów i »kokonów« wabu dza we mnie wstręt... Na polu to zupełnie co innego... cały świat leży przed tobą.., powietrze czyste... szeroko, przestronno... a tam jak w więzieniu...

Przeszkadzam Wam może, ale wybaczcie jeszcze chwilkę: nie boicie się zbierać razem z Arabami i Arabkami?

— Nie pójdziemy daleko, na obcych polach nie będziemy zbierać, a tu w Ein Zeitun, Rosz-Pinah, albo Jesod-Hamalah nie ma się czego bać.

Pożegnałem się z nią i doszedłszy do młodszej, która się trochę była oddaliła, rzekłem do niej: »Bądź zdrowa mała Ruth!« Chciałem jej wsunąć w rękę srebrnika, tak aby starsza nie zauważyła.

Ale mała poczęła coś szeptać zawstydzona, zauważyła to starsza i spojrzała na mnie pogardliwie, tak, że się zmieszałem...

— wybaczcie — rzekłem zawstydzony — myślałem, że nie będziecie się gniewać... Matka wasza chora... to coś w rodzaju pokłosia..

Starsza podniosła na mnie oczy:

— Wybacz Pan — rzekła energicznie — posiada pan »pokłosie«, nie wstydzę się tego — już nasze pramatki zbierały pokłosie. w czasie, kiedy cały kraj do nas należał i zbierać je będziemy gdy znów góry i doliny do nas będą należały... Ruth zbierała pokłosie, ale jałmużny przyjąć nie chciała.. to jest pieniądz.. tego nie...

— Prawda — przyświadczyła młodsza — zbieramy, więc pracujemy... — Mówiąc, groziła mi palcem.

W kilka dni później, jechałem z moim znajomym chenschemem konno do Ewek Jezreel. Nasze konie przecinały pola pełne zboża, których kłosy obijały się o nasze strzemiona i siodła. Przypomniałem sobie dziewczęta zbierające pokłosie w Ein-Zeitun i opowiedziałem o tem mojemu towarzyszowi. Menachem uśmiechnął się i rzekł:

— Dziewczęta miały racyę. Znam je — bardzo dzielne dziewczęta, podobna do ojca. On również był pilnym robotnikiem, lubił pracę, ale przytem był dumny, zwykł był mawiać: »Jeżeli żyjesz z pracy twoich rąk, to bądź zadowolony«. Nie zabiegał wcale o udział w zarobku ogólnym, ale był pilnym i pracowitym. Dziewczęta też chętnie pracują. Pokłosie nie jest jałmużną — to praca. Człowiek schyla się przez cały dzień o to, co gospodarz pozostawia a co zbierze, jest jego zarobkiem. To Boży dar — gospodarz zdał to na łaskę — potrzebne ci, przyjdź i zbierz sobie. Do czego to się da porównać?

— Do Beduina — odpowiedziałem miast niego, wiedząc, że wszystkie jego przykłady kręcą się około Beduina.

Tak, to da się porównać do Beduina— przyznał Menachem — jedziesz sobie, na przykład konno wzdłuż brzegu Jordanu, spotykasz Beduina, który myśli, że ma z jakimś nieuzbrojonym Żydem do czynienia i powie ci: »Asz lach«! Ty udajesz, żeś się przeląkł, poczynasz ściągać »abaję« on już on już gotów zabierać. Nagle porywasz go za kark, kładziesz na ziemi, wiążesz go jego własnym pasem, zabierasz mu »tabancę« i naboje, potem odwiązujesz go i powiadasz: Idź z Bogiem! »Arab staje« kiwnie ci się »kalar chej rak/« i odchodzi. »Tabancę i naboje Bóg ci podarował« Zresztą mię przecież towarzysza Johanna, nie jestem złodziejem, broń Boże, mimo to nie wstydzę się przyznać, że już nie jeden raz zdarzył mi się podobny wypadek... nie wstydzę się... owszem...

— I jeszcze jedno towarzyszu — kończył swoje »zozumowania« Menachem — nie jestem ani syonistą, ani obersyonistą, jestem zwykłym biednym Żydem, urodzonym w Palestynie. Ale wiesz mi, gdyby mi się z nieba pytano: »Menachem, czy chcesz być bogatym jak Rotszyld i zamieszkać z dziećmi poza Palestyną z dolina Jezreel żeby należała do obcych; czy też wolisz, żeby dolina od Gilboa aż do Jikuas i od Szaas aż do Tauerh należała do Żydów, a ty żebyś musiał z dziećmi zbierać pokłosie? — napewno odpowiedziałbym Bogu, że wolę, aby moje dzieci zbierały pokłosie u Żydów w dolinie Jezreel, niż żebym był nie wiedzieć jak bogaty w golusie. Jakem Żyd nie przesadzam. Golus! Golus! a tu! — podniósł się w strzemionach i wyciągnął rękę — patrz. co to za kraj!

Patrzałem wokoło — nie wiem, czy serce me napełnił smutek czy nadzieja—ale musiałem wstrzymać się od płaczu. Uderzyłem lekko konia, chcąc dogonić Menachema, który nagle pogonił daleko ode mnie, niby orzeł, którego ledwo, ledwo mogłem dojrzeć.

Tłum. *Fr. Bienenstock.*

zebrane z jedynego gimnazyum z językiem wykładowym hebrajskim w Polsce »Jabne« w Łodzi, tudzież z 4 gimnazyów z językiem wykładowym hebrajskim, jakie rozwijają się obecnie całkiem prawidłowo i pomyślnie na Litwie, dochodzi się do niezłomnego przekonania, że gimnazyum w językiem wykładowym hebrajskim i w gołusie nie jest żadnym kwiatem cieplarnianym, ani też tylko stacyą doświadczalną. Zjazd doszedł do przeświadczenia, że stworzenie takiego gimnazyum, jako normalnego typu, jest jedynie pożądanem, i tylko co do czasu były zdania podzielone, bo podczas gdy jedni uważali, że już w najbliższych latach ten typ da się realizować, drudzy uważali typ ten za typ dopiero przyszłych dziesięcioleci. Główną przeszkodą stworzenia typu gimnazyum z językiem wykładowym hebrajskim, jest okoliczność, że minist. odmawia temu typowi praw publ. Skoro jednak uda się nam pozyskać dla naszych świadectw dojrzałości i gimnazyów hebrajskich prawa wstępowania do wyższych uczelni zagranicą, wówczas nie będziemy zmuszeni obecne nasze prawa okupywać za tak drogi haracz. W teraźniejszym bowiem stanie rzeczy, w którym wszystkie przedmioty wykłada się po polsku, a jedynie przedmioty judaistyczne po hebrajsku, wprowadza się dwoistość i rozdarcie do duszy dziecka i niemożliwem jest poprostu w takich warunkach przetworzyć szkołę we warsztat wychowawczy.

Wypracowanie pełnego programu nauk, i dla nauk powszechnych i dla nauk judaistycznych, powierzono centralnemu związkowi szkół średnich, jaki też został wybrany na zjeździe. W ten sposób stworzy się jednolitą linię pedagogiczną dla całego szkolnictwa żydowskiego w Polsce a centralny związek będzie reprezentował szkoły mu podległe na zewnątrz i wewnątrz i zogniskuje rozproszone siły.

Dużo też mówiono na zjeździe o nędznych warunkach gospodarczego bytu nauczycielstwa żydowskiego w Polsce. Nauczyciel obarczony rodziną żyje dzisiaj w sytuacyi ekonomicznej bez wyjścia i bez nadziei. Siła płatnicza rodziców, posyłających dzieci do szkół, z powodu kryzysu ekonomicznego, maleje z dnia na dzień, nauczyciel zaś z powodu dewaluacyi pieniądza przy najgorętszym idealizmie żądać musi wciąż znacznych podwyżek. Jeżeli zewnątrz nie przyjdzie pomoc w postaci jakiegoś znacznego subsydyum pieniężnego, wtedy gmach szkolnictwa żydowskiego, wzniesiony z takim trudem wśród najcięższych okoliczności, stanie przed bardzo groźnem przesileniem.

Nad wyraz smutnym jest objaw, że na zjeździe nie brał udziału żaden przedstawiciel Galicyi, i że Galicya cała (z wyjątkiem Lwowa) na polu szkolnictwa żydowskiego, jak spała, tak śpi.

Dr. E. Rieger (Łódź).

„Strejk“ uczenic i głos rozsądnego Polaka.

W Kaliszu istnieje szkoła żeńska p. Świniarskiej, do której uczęszcza około 70 proc. Żydówek i 30 proc. katoliczek. W szkole tej wybuchnął strejk uczenic katoliczek. Przebieg i tło tego strejku przedstawia p. Jan Kwieciński z Kalisza w wydanej własnym nakładem broszurze p. t. »Prawda o szkole p. Świniarskiej« jak następuje:

Nauczycielem matematyki w klasach wyższych tej szkoły był prof. N. (autor rozmyślnie nie wymienia go z nazwiska). Pan N. uczył matematyki w ten sposób, że po za lekcyami szkolnemi urządził komplety dla uczenic Polek. Komplety te odbywały się poza szkołą i rzecz jasna, były krzywdą dla uczenic Żydówek, które do tych kompletów były wykluczone. Na kompletach tych p. N. nie powtarzał materyału przerobionego w klasie, lecz nawet wykładał rzeczy nowe. Uczenice Żydówki zażądały, by p. N. zaprzestał swoich kompletów pozaszkolnych. Gdy kilkakrotne interwencye w tym kierunku ze strony właścicielki zakładu nie poskutkowały, wymówiła właścicielka p. N. miejsce. Zarazem i całe grono nauczycielskie pensyi p. S. wystosowało do p. N. pismo z zawiadomieniem że wobec złamania przez niego słowa, dalsza współpraca z nim jest niemożliwą. I otóż uczenice katoliczki ogłosiły strejk i kształcą się poza szkołą na kompletach prywatnych. Obecnie w Kaliszu mówi się szeroko o stworzeniu szkoły żeńskiej czysto katolickiej.

Na tle tego faktu znaje nieznany dotąd nikomu obywatel kaliski, p. Jan Kwiecińskiciekawe — jak na dzisiejsze czasy antysemickie — i śmiałe wywody. Niektórzy z amatorów krytyków — pisze on — zarzucają pani Świniarskiej, że przyjmowała do swej szkoły uczenice wyznania mojżeszowego. Pan Kwieciński tego rodzaju krytyki przypisuje głupocie ludzkiej i stwierdza że w dawniejszem Królestwie do szkół prywatnych i społecznych przyjmowano zawsze wszystkich uczniów i wszystkie uczenice, bez względu na wyznanie. Również nieuzasadniony jest zarzut drugi, że p. Św. przyjęła do swej szkoły »zbyt wiele« żydówek (około 70 proc.), gdyż ten wysoki procent może się nie podobać tylko tym, którzy pragnęliby zaprowadzić dla Żydów normę procentową. »Każdy obywatel, bez względu na wyznanie, a powiem nawet dokładniej, bez względu na narodowość, ma prawo do szkoły i może zapisać swe dziecko do szkoły z językiem wykładowym polskim«,

Od tej kwestyi poszczególnej autor przechodzi do kwestyi ogólnej. »Szkolnictwo w Polsce musi być polskiem; w tę maksymę nikt nie wątpi, ale zarazem nikt rozsądny, a szczególnie żaden pedagog nie może twierdzić, by obywatele państwa polskiego nie będący Polakami, nie mieli prawa do własnego szkolnictwa« Ilustrując swe twierdzenie statystykami na kresach, autor przechodzi do sprawy Żydów w szkołach polskich. „Nikt w Polsce nie ma przywileju odmawiać Żydom prawa zakładania szkół żydowskich« Szkoły te bez względu na to, czy prywatne czy rządowe, muszą podlegać polskiemu ministerium wyznań i oświecenia, ale istnieć one mogą, a nawet istnieć one powinny, jeżeli Żydzi, będący obywatelami Polski szkół żydowskich się domagają. Istnienie szkół żydowskich w Polsce nie przeszkadza w niczem naszym aspiracyom narodowym, a wprowadza w czyn hasło równouprawnienia w Polsce wszystkich wyznań i narodowości. Dopóki jednak takich szkół żydowskich niema, Żydzi mają prawo posyłania swych dzieci do szkół polskich.

Wreszcie autor porusza ogólną kwestyę żydowską. »U nas w Polsce popłaca ciągle jeszcze tani antysemityzm. Kto krzyczy: bezia na Żydów, kto Żydom odmawia wszelkich praw, kto Żyda uważa za złodzieja i rabusia, ten jest dobrym patryotą, ten polakiem prawdziwym. Uchowaj nas Boże od takich patryotów! Na zgromadzeniach i w rozmowach towarzyskich opowiada taki patryota o Żydach niestworzone rzeczy nazywa ich paskarzami, lichwiarzami i zdziercami, ale natajutsz idzie do wzgardzonego przez siebie Żyda i prosi go o pożyczkę.. Taki patryota gardłuje najwięcej za tem, że Żydów do szkół w Polsce nie powinno się przyjmować, a gdyby to od niego zależało, wyrzuciłby z Polski wszystkich Żydów, lub podburzałby ciemny u nas niestety ciągle jeszcze lud do ekscesów antyżydowskich. Takich patryotów pozwalam sobie nazwać zwyczajnymi szubrawcami.. Wszyscy obywatele państwa polskiego, bez względu na narodowość i wyznanie mają jednakowe prawo! W Polsce nie powinno być nigdy uciskających i uciskanych, w Polsce musi być bezwzględna równość i sprawiedliwość!«

Czy Żydzi wileńscy strzelali do wojska polskiego?

»Dokument« duńskiego ministra spraw zagranicznych.

Dzisiejszy »Il. Kuryer Codz.« przynosi z Warszawy »sensacyjną« rewelacyą, która obiegła już warszawską prasę żydowską i została przez nią — należycie oświetloną.

Rozchodzi się o rzecz następującą (cytujemy za »Kuryerem«):

»Podczas swego pobytu w Wilnie p. Stuart Samuels w lokalu gminy żydowskiej okazał przedstawicielom ludności żydowskiej doktorowi Szabadowi i Dr. Wygodzkiemu w obecności pułkownika ameryk. Wrigta i członka ministerstwa spraw zagr. następujący dokument:

»Oświadczenie. — Niżej podpisani członkowie ambasady duńskiej w Piotrogrodzie, oświadczają, że w dniu 19 kwietnia b. r. (1919) byli naocznymi świadkami z okien dworca wileńskiego strzelania ze strony ludności żydowskiej do wojska polskiego. Oświadczenie niniejsze podpisujemy w pełnej świadomości spełnionego czynu.

Warszawa, 25 kwietnia 1919.

Froim Zaksemberk
Dr. Daniel Klein
Abraham Ernst.

Kopię niniejszą poświadczają:

Mieczysław Słobudzki, por.
Władysław Dobaczewski por.«

Oryginał dokumentu znajduje się w ręku komendy warszawskiej. Po lewej stronie dokumentu w tłomaczeniu francuskiem, odbita jest pieczęć ministerstwa spraw zagranicznych«.

Do tego »dokumentu« zauważają otóż warszawskie pisma żydowskie:

Członek pol. minist. spraw zagr. kładł w rozmowie z przedstawicielami ludności żydowskiej wielką wagę na powyższe pismo, jako pochodzące ze strony neutralnej i bezpartyjnej, od ludzi, którzy zdawali sobie sprawę z wielkiej doniosłości swego oświadczenia.

Przedstawiciele żydowscy dr. Wygodzki, dr. Szabad i rab. Rabinstein, przeczytawszy dokument, mogli rozamie się, tylko wzruszyć ramionami i wyrazili powątpiewanie co do jego autentyczności. Obecnie po ich pisemnem porozumieniu się z Kopenhagą, okazuje się, co następuje:

Jeszcze przed kilku miesiącami, gdy tylko rząd duński dowiedział się, iż w Warszawie znajduje się tego rodzaju pismo, oświadczyło publicznie duńskie ministerstwo spraw zagranicznych, że 1. **w ambasadach duńskiego ministerstwa spraw zagranicznych niema wcale urzędników o powyższych nazwiskach, i 2. członkowie ambasady duńskiej w Piotrogradzie nie przejeżdżali zupełnie przez Wilno.**

Powstaje tedy kwestya: dlaczego Sir Samuel nie wiedział o całej tej sprawie skoro dementi rządu duńskiego przedrukowane było w pismach londyńskich?

Możnaby też zapytać: dlaczego posługują się teraz, po nastąpionem już dementi, pol. ministerstwo spraw zagr. tym dokumentem?

ZGRZYTY.

Z kon-tekorrenta kon-stytucyi.

(Neomeandry Nowaczyńskiego)

Gdy wolnomyślne wokół ognie płoną,
Równouprawnień dźwięczy antyfona,
Szętne warchoły kładą veto Konom,
Choć sam Naczelnik pragnie pana Kona.

W czarnej reakcyi myśl szlachetna tonie,
Górą prywaty bożek i Mammona!
Więc żegnaj Sądu prezydencie Konie!
Z dymisyą Kona zbudzeń mart...kona.

Gdy prawo tenor bestyalski pokona,
Mob się radnie kreciem robót pionem:
Hańba, gdy prezes nosi imię Kona!
Hańba Konowi! Precz z prezesem Konem!

KOREN.

KRONIKA.

Kraków, 2 stycznia

Z POWODU SPOCZYNKU SOBOTNIEGO i wczesnego skutkiem tego zamknięcia redakcyi nie zawiera nasz numer dzisiejszy ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich.

PIERWSZY TRANSPORT WĘGLA GÓRNOŚLĄSKIEGO w ilości 10 wagonów przybył do Krakowa 31 grudnia u. r. Węgiel ten został oddany gazowni i elektrowni miejskiej. Jak słychać w styczniu otrzyma Kraków większą ilość wagonów węgla górnośląskiego, co wpłynie dodatnio na mizeryę węglową w naszem mieście.

OSTRZEŻENIE PRZED WYJAZDEM DO BELGII I FRANCYI. Syonistyczne Biuro centralne w Brukseli komunikuje: Uchodźcy z wschodniej Europy, którzy przybyli tu w dość znacznej liczbie, cierpią straszną nędzę i narażeni są na aresztowania i internowania przez policyę belgijską. Większość tych uchodźców, to robotnicy, którym opowiadano, że mogą znaleźć we Francyi zajęcie. Granica francuska jest jednakowoż szczelnie zamkniętą i nikogo się tam nie wpuszcza. Brukselski komitet ratunkowy »Ezra« opiekuje się wprawdzie internowanymi, ale środki jego są zbyt szczupłe, aby udzielić stałej pomocy. Ostrzega się więc przed bezcelową podróżą do Francyi i Belgii.

CZASOPISMO HEBRAJSKIE WE WIEDNIU. Od stycznia br. wydaje organizacya „Hopoel hacair“ we Wiedniu (II, Praterstr. 9/4) dwutygodnik hebrajski p. t. „Haawoda“ (Praca). Pierwszy zeszyt w objętości 24 stron ma wyjść 8 bm. Współpracę przyrzekli wybitni publicyści hebrajscy z Palestyny i krajów golusu. Prenumerata całoroczna 100 K, półr. 60 K, kwart. 32 K; zeszyt pojed. 5 K.

DZISIEJSZA POPOŁUDNIÓWKA SOBOTNIA W „BAGATELI“ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY przyniesie znowu szereg produkcyi niezmiernie wesołych urozmaiconych śpiewami i tańcami. Popisywać się będzie znów mistrz Twardowski, który zaprezentuje mnóstwo nowych sztuczek czarodziejskich a jego wychowanek „Wesoły Jaś“ (mówiąca lalka) ubawi serdecznie swymi dowcipami. Ceny miejsc popularne (zniżone).

Z „BAGATELI“ Znakomity program wieczoru sylwestrowego, który onegdaj ubawił do łez licznie zebraną publiczność powtórzony będzie w wilię Trzech Króli, 5 bm. o g. 11 w nocy — po przedstawieniu wieczornem.

KOMUNIKATY.

CEIRE MIZRACH (przy Beth Israel, Miodowa 17) Dziś w sobotę odczyt hebr. p. Blindmana n. t. „Siła pięści a prawo“. Pocz. o g. 3 pop.

CEIRE SYON. W najbliższych dniach zostaną otwarte bezpłatne kursa wieczorne dla młodocianych pracowników. Zapisy przyjmuje codziennie sekretaryat frakcyi we własnym lokalu „Merkaz“ (Podbrzezie 4) codziennie między 8—10 wiecz.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Tartuffe“

REPERTUAR W TEATRU ROZMAITOŚCI

Sobota: „Divertissement baletowe“ „Straszny dwór“ (prolog) i „Festi amatorski“

REPERTUAR „BAGATELI“

Sobota pop.: Przedstawienie dla dzieci — wiecz. „Tancerka“

Niedziela pop. „Dudek“ wiecz. „Kobieta bez skazy“

REPERTUAR OPERETKI w „NOWOŚCIACH“

Sobota: „Rewia operetkowa“

Z kraju.

Pieniądze z Ameryki. Nowojorski Joint Distribution Committee organizuje w Ameryce własne biura do przyjmowania pieniędzy dla krewnych w Polsce i na Litwie, celem przekazania ich bez kosztów i strat walutowych.

W sprawie wyjazdu do zachodniej Rosyi, Niemiec i Finlandyi, Litwy, Estonii i Węgier należy się od 1 stycznia 1920 r. zwracać do Urzędu przemysłowego w Warszawie ul. Bielańska 10.

Ze świata.

Żydzi w Odessie. Dr. Weinstein, który przed 2 tygodniami opuścił Odessę i onegdaj przybył do Warszawy, podaje szczegóły o smutnem położeniu Żydów w Odessie. Demoralizacya wśród wojska i społeczeństwa się wzmaga a antysemityzm rośnie. Pogromy na Ukrainie są o wiele straszniejsze aniżeli się tutaj przypuszcza. Działalność społeczna w mieście i okolicy jest bardzo słabą. Jedyną organizacyą, dość jeszcze silną, jest syońska, która wydaje dziennik »Barkaj« i »Jewrejskaja Myśl«. Ceire-syoniści wydają tygodnik »Unzer Wort«. Cała ludność żydowska jest uspo-sobioną w duchu syońskim i przygotowuje się do wyjazdu do Palestyny przy pierwszej możliwości. Nauka języka hebrajskiego jest bardzo rozpowszechnioną.

KINO „OPIEKA"
ZIELONA 17 Tel. 2474

Program od środy 31 grudnia do piątku 2 stycznia 1920
Znakomity program komedyowy — Znakomity program komedyowy

Platoniczne Małżeństwo

komedya w 4 aktach, w roli głównej ulubienica Krakowa Mia May. — Nadto inne obrazy.
Początek w dnie powszednie o godzinie 4·30 po poł. [illegible] i święta o godz. 3 po poł.
104

Cały dochód przeznaczony dla inwalidów

Większa instytucya finansowa poszukuje **młodszych urzędników z praktyką bankową** do natychmiastowego wstąpienia. Oferty z odpisem świadectw pod »O. W.« do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 1454

Koncypient adwokacki z praktyką prowincyonalną i prawem substytucyi poszukuje zaraz posady w większem mieście lub na prowincyi. Zgłoszenia pod »Dr praw«, Holzmann, Tarnów Żabłocka 12a. 2912

Jadwiga Spuner
DOM EKSPORTOWY
wyrobów galanteryjnych, szczotkarskich i powroźniczych
w Krakowie ul. Dietlowska 5.
poleca szczotki ryżowe, pendzle, zmiotki, zamiatacze i inne towarowy w zakres szczotkarski wchodzące po cenach fabrycznych ręcząc za rzetelną i szybką obsługę. 1213

Jakób Spuner
w Krakowie, ulica Dietlowska 5.
generalny zastępca Pierwszej krajowej fabryk, farb, lakierów i preparatów chemicznych
L. Baranowski w Krakowie
poleca farby suche, p.kostowe, masę francuską, pokost lniany, terpentynę, oleje mineralne, klej stolarski i inne towary w zakres farbowy wchodzące, ręcząc za rzetelną i szybką obsługę. — Wszelkie zamówienia mogą być uskutecznione w biurze przy ul. Dietlowskiej l. 5. 1214

Kupuję

złoto, srebro, platynę, brylanty, opiłki oraz odpadki złota po najwyższych cenach. 1466
S. Vogler, Kraków, ulica Grodzka L. 31.

Wielki wybór wszelkich gatunków **szpagatów i sznurów konopnych jako też przędzy szewskiej**
poleca 1398
Pierwszy fabryczny skład
SZCZOTEK, PĘDZLI I TORB SZKOLNYCH
G. BIENENZUCHT
KRAKÓW
ulica Krakowska L. 14
Telefon 3249 Rok założ, 1863

Dla mojej krewnej panny 20 letniej ładnej brunetki majacej 100.000 K. posagu oraz bogatą wyprawę poszukuję w celu matrymonialnym magistra farmacyi. Zgłoszenia nieanonimowe z fotografią pod »Aptekarz« do Adm, N. Dz. 2930

KONCESYONOWANA PRYW. SZKOŁA RACHUNKOWOŚCI PAŃSTWOWEJ I BUCHALTERYI
Henryka Gottlieba
przy ul. Dietlowskiej l. 68
otwiera
4-ro miesięczny kurs
przygotowawczy do egzaminu z rachunkowości państwowej oraz buchalteryi pojedynczej, podwójnej etc. etc.
Celem umożliwienia korzystania z nauki P. T. Publiczności, zamieszkałej na prowincyi, udziela się również nauki listownie.
Wpisy przyjmuje kierownik szkoły HENRYK GOTTLIEB zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych przy sądzie krajowym w Krakowie. 2928

Poszukuje się

zdolnego agenta miejscowego dla sprzedaży towarów kolonialnych za prowizyą. Wiadomość pod »Agent« do Administracyi N, Dz, 2933

Biuro pośrednictwa pracy kobiet żydowskich
poszukuje zdolne panny do dzieci oraz nauczycielki z językiem francuskim. 1451

Biuro pośrednictwa lekcyi
otwarte staraniem zrzeszenia żyd. młodzieży przyjmuje zgłoszenia udzielających i potrzebujących pomocy i nauce, — ulica Stradom 15 ofic., I. p. od 3—6.

DOM SPEDYCYJNY „KURYER"
JÓZEFA CZERWIŃSKIEGO
[illegible]

TOWARZYSTWO PRZEWOZOWE
„PRONTA"
spółka z ogr. odp.
(Właściciele: Seweryn Rechter i Bernard Gross)
Kraków, ulica św. Gertrudy 26
WIEDEŃ I, Schottenbastei 11, **BOGUMIN** **LWÓW** plac Maryacki L, 5

Własne składy przy torze kolejowym — Szybka ekspedycya wozami zbiorowymi z Wiednia do Polski

Specyalne działy: Ekspedycya automobilów pociągami pospieszno towarowemi i ekspedycya posyłek do **Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Kołomyi** z ubezpieczeniem i konwojowaniem towarów do miejsca przeznaczenia. Załatwienia wszelkich formalności cłowych, Przeprowadzki miejscowe i zamiejscowe wozami meblowemi, 1473

Żądajcie tylko

Ostrzega się przed naśladownictwem — MYDŁO OLIWNE — MARKA OCHRONNA — Ostrzega się przed naśladownictwem

Mydła z Orłem

które jest najlepszem i najwydatniejszem

Z FABRYKI
A. HERSTEINA w KRAKOWIE

Hurtowny skład perfum krajow. i zagran. oraz artykułów toaletow. i kosmetycznych
P. i S. WEISSBERG
Kraków, Krakowska l. 17.
Generalna reprezentacya fabryki perfum, artykułów kosmetycznych i mydeł toaletowych fabryki
Calderara i Bankman, Wiedeń. 1012

NADSZEDŁ
duży transport
farby „Herkules" z firmy „Ulrich & Seiler do firmy S. LAUFER, Kraków, Mały Rynek 4. 2801

Warszawska Fabryka 2816
wyrobów skórzano galanteryjnych
M. Paskalskiego
założyła skład fabryczny w Krakowie dla sprzedaży hurtowej u firmy
Abraham Lindenbaum
przy ul. Dietla L. 45-47., Tel. 539.
i poleca w wielkim wyborze: portfele, portmonetki, torebki damskie, teki adwok. etc.

Złoto dentystyczne
Vogler, Kraków, ulica Grodzka 31.

Artykuły pierwszej potrzeby wojnej oraz rekwizycyi dla aprowizacyi miast, kupców, konsumów, kopalń itp. dostarcza wprost z źródeł krajowych i zagranicznych
firma 146
BRACIA ROLNICCY
KRAKÓW, św. JANA 3
Adres telegr. »Racya«. Oferty na żądanie

Zastępstwa większych firm,
rozmaitych przedsiębiorstw handlowych przemysłowych przyjmuję. Zgłoszenia listowne pod »Sumienność« do Adm. N. Dz. 293

Redaktor naczelny i odpow. Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukiem M, Deutschera w Krakowie, B. Ciała 10 — Tel. 1556.